

Filozofia codziennosci prof. Marii Szyszkowskiej (187)



Fot. Andrzej Dębowski

W średniowieczu przynajmniej obwarowywano wojny szeregiem warunków. Ochronie w czasie wojen podlegali duchowni, rolnicy, kupcy, kobiety i dzieci. Nie dopuszczano do walki rycerzy w złej sprawie i określano jak mają walczyć. W XXI wieku zwiększane są wydatki na zbrojenia kosztem milionów głodnych ludzi i wciąż poszukuje się bardziej doskonałych metod zabijania. Jednocześnie uchwała się prawa człowieka i mówi się o społecznej naturze człowieka, co jest wewnętrznie sprzeczne.

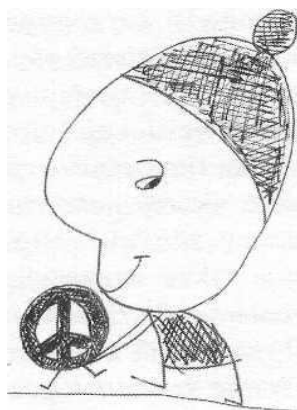
Myśl o trwałym pokoju towarzyszy ludzkości, ale nie wyznacza jej dziejów. Niejeden myśliciel oceniał naturę człowieka jako społeczną jednocześnie domagając się wiecznego pokoju. Przykładem niech będzie Immanuel Kant. Lekceważenie idei pacyfizmu jest szczególnie groźne zważywszy zgromadzone środki masowego rażenia. Problem jest tym większy, że najtańszym sposobem zniszczenia przestarzałego uzbrojenia, które lawinowo narasta, jest krótkotrwała wojna.

Lektury szkolne na których wychowywane są kolejne pokolenia, sławią w swej większości oręż i wzbudzają nienawiść do wrogów. Nie wytwarza się oporu wobec zabijania człowieka. Co więcej, obecnie wojny wywołują bogate koncerny – nie biedne społeczeństwa. Lektury o charakterze pacyfistycznym, podobnie jak filmy, byłyby w stanie wyrobić opór wobec wojen. Ich nieuchronność nie jest prawdą.

Jednym z paradoksów jest fakt, że w zgodzie na prowadzenie wojen towarzyszy u nas protest wobec uchwalenia prawa do eutanazji. A jest oczywiste, że korzystałoby z niego bardzo niewiele osób, zważywszy siłę instynktu samozachowawczego. Naród wyniszcza jedynie wojna. Warto się zastanowić też nad tym, że w czasie wojny giną ludzie, którzy pragną żyć. Eutanazji, ściślej prawa do niej, domagają się natomiast ci, którzy nie chcą żyć. Trzeba tu dodać, że odłączanie od aparatury podtrzymującej życie nie jest eutanazją lecz decyzją zakończenia czyjegoś życia. Eutanazja to w pełni świadome domaganie się zdrowego psychicznie dorosłego człowieka, by zastosować wobec niego procedurę kończącą życie.

Zaś okrucieństwo wojen nie zawiera prawa do wolnej decyzji, by zakończyć swoje istnienie.

Ruch pacyfistyczny na świecie jest słaby i podzielony różnicą zdań dotyczących sposobu wprowadzania trwałego pokoju. Zwolennicy pacyfizmu nie dysponują środkami finansowymi nawet zbliżonymi do tych, którymi dysponują koncerny produkujące broń. Pokojowa Nagroda Nobla bywa instrumentem politycznym, bowiem przyznawana bywa nie tym, którzy mogliby stanowić wzór nastawienia pacyfistycznego. Organizacje obecnie głoszące w Polsce wartość pokoju, by wymienić Stowarzyszenie Kultury Europejskiej (SEC) z siedzibą władz centralnych w Wenecji, czy Pacyfistyczne Stowarzyszenie, nie mają dostępu do mediów, a więc nie mogą szerzyć tej szlachetnej idei w sposób masowy. Wśród ponad 160 zarejestrowanych wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich w Polsce, tylko nieliczne kształtują postawy pacyfistyczne, by wymienić buddystów, wyznawców Hary Kryszna, Armii Zbawienia, Świadków Jehowy. Duże liczebnie chrześcijańskie wyznania – katolickie, prawosławne, ewangelickie – nawiązują do teorii słusznych czyli sprawiedliwych wojen, sformułowanej przez św. Augustyna w V wieku.



Rys. Jan Stępień

Zdrowie i odżywianie

Wyrazem zdrowia jest twórcze życie. Człowiek zdrowy poddaje się instynktowi rozwojowemu, który zespolony jest z naturą człowieka. Człowiek zdrowy przezwycięża funkcjonujące stereotypy i zmierza ku wyższym wartościom. Zdrowie psychiczne definiuje Kazimierz Dąbrowski jako zdolność do rozwoju jednostek i grup społecznych w kierunku ideałów.

Nauka jaką jest higiena psychiczna, powstała w XX wieku, nie godzi się z pojmowaniem zdrowia jako zdolności do działań efektywnych, ani też jako zdolności do harmonijnego współżycia z otoczeniem. Kwestionuje utożsamianie zdrowia z dobrostanem fizycznym, umysłowym i społecznym. Także nieobecność choroby nie jest jeszcze wyrazem zdrowia. Higiena psychiczna kwestionuje także uznawanie zdolności przystosowywania się do otoczenia, a także do harmonijnego współżycia z otoczeniem za właściwości

pozytywne znamionujące zdrowie. Także brak zaburzeń psychicznych nie powinien być jeszcze oceniany – zdaniem Dąbrowskiego – jako zdrowie psychiczne. Również równowaga psychiczna oraz praktyczne funkcjonowanie w rzeczywistości nie powinno być oceniane jako przejaw zdrowia.

Poglądy głoszone przez Kazimierza Dąbrowskiego wywołały opór psychiatrów i psychologów w Polsce, prowadząc do konieczności odnalezienia w Kanadzie przez prof. Dąbrowskiego miejsca dla swoich uniwersyteckich wykładów. Natomiast wzbudziły zachwyt, wdzięczność i spowodowały współpracę ze strony artystów. Współdziałali na przykład z profesorem Dąbrowskim artyści sztuki działań, by wymienić Cezarego Stanisławskiego i Andrzeja Mitana. Z punktu widzenia higieny psychicznej sztuka pełni istotną rolę w rozwoju człowieka odrywając od problemów materialnych. Pobudza wyobraźnię i podaje wzory do naśladowania, podobnie jak literatura piękna.

Należy ubolewać z powodu nikłej znajomości obecnie w Polsce poglądów Kazimierza Dąbrowskiego, a wszak umarł niecałe czterdzieści lat temu. Poglądy te – cenione za jego życia przez polską inteligencję – nabrały jeszcze większego znaczenia obecnie niż w czasach, gdy je głosił i publikował. Przewidywał, że w połowie XXI wieku świat na tyle się odhumanizuje, że zaszczepem będzie znalezienie się w szpitalu psychiatrycznym, bowiem będzie to azyl dla istot wrażliwych, rozwiniętych uczuciowo i odznaczających się dużą wyobraźnią.

Oddziaływanie zarówno higieny psychicznej, jak i teorii dezintegracji pozytywnej sformułowanej przez tego uczonego, byłoby przeciwwagą dla szerzonych niskich wartości i wadliwych postaw ludzkich zespolonych z neoliberalizmem ekonomicznym. Sprawdzą one człowieka do roli kapitału ludzkiego, zasobu ludzkiego. Wpływ higieny psychicznej doprowadziły do odrodzenia znaczenia ideałów. Uchroniłyby grupę jednostek twórczych, wrażliwych przed schematycznymi metodami leczniczymi stosowanymi przez większość psychiatrów oraz przed metodami psychoterapeutycznymi przenoszonymi z kultury amerykańskiej do Europy.

Człowiek zdrowy podlega – zdaniem przedstawicieli higieny psychicznej – procesom rozwojowym, które prowadzą przez nierównowagę psychiczną. W tym procesie pełnią istotną rolę czynniki pozaintelektualne. Intuicja kieruje przemianami, a nie tylko racje „czysto” rozumowe. Przystosowanie do środowiska nie służy rozwojowi indywidualnemu, który powinien być sprzęgnięty z poczuciem odpowiedzialności za innych, w tym także nieznanych sobie osób. Człowiek zdrowy rozwija się poprzez bunt wobec stereotypów myślowych i obyczajowych, pomoc okazywaną innym, empatię, wierność wobec wyższych wartości oraz zmierzanie ku nim.

cdn.

Maria Szyszkowska